

Cyrk na Ordynackiej

Ja przed wojną - jasna sprawa
Byłem mały pętaś
Ale choć to czasu kawał
To niejedną rzecz pamiętam.
Na ten przykład jak się chciało
Mieć rozrywkę i kulturę
To w niedzielę brał mnie tato
No i szliśmy Tamką w górę

Bo na Ordynackiej, u Staniewskich Braci
Był Cyrk, że szkoda słowa,
Chciał się człowiek bawić, no to musiał płacić
Ale nie żałował
Cyrk Staniewskich różne takie miał zagrania,
Że nie było na nie siły
To zwierzaki dzikie straszyły publikę
To się małpy zagraniczne biły.

Albo takie Duo Nowak - to był numer, że o rany!
On na koniu galopował i w nią rzucał sztyletamy,
Potem strzelał do niej z Colta bez patrzenia, no a ona
Wyciągała zza dekolta leleputa! Niech ja skonom!

Bo na Ordynackiej, u Staniewskich Braci
Był Cyrk no jak talala,
Jak robili salto różne akrobaci
To drętwiała sala
Cyrk Staniewskich zawsze klawe miał numery,
Czego tam się nie widziało
Dużą piłę wzięli i artystkę rżnęli
A ją nic w ogóle nie bolało!

A jak walczył na arenie Garkowienko z Czarną Maską
To na takie przedstawienie zasuwano całe miasto
Ale Szteker kładł każdego, bo jak kogo wziął w Nelsona
Mokra plama była z niego, każdy pękał, niech ja skonom!

Bo na Ordynackiej, u Staniewskich Braci
Był Cyrk na sto fajerek
Nieraz to ze śmiechu tak się człowiek spocił,
Że miał bóle nerek
Cyrk Staniewskich dracznę sztuki pokazywał
I w ogóle różne cuda
Każdy się przekonał, że no niech ja skonom
W deche była, w deche była buda!
Każdy się przekonał, że no niech ja skonom
Tam na Ordynackiej to był CYRK!

*

Jarema Stępowski śpiewa "Tam na Ordynackiej to był cyrk":

<http://www.youtube.com/watch?v=F6u5NsvK8-A>